

Tama na Warcie?

Z walki o światło i wodę dla Poznania

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIEK

Poznań
niedziela
poniedziałek
13/14 grudnia
1959

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr 296 (4934)

Z gospodarskim zrozumieniem — o swoich zakładach pracy

Z Krajowej Rady Działaczy Samorządu Robotniczego

12 bm. w godzinach popołudniowych II Krajowa Rada Działaczy Samorządu Robotniczego zakończyła obrady.

W drugim dniu obrad w naradzie uczestniczył i wygłosił przemówienie I sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka. Obecni byli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR: S. Jędrzychowski, Z. Kliszko, I. Loga-Sowiński oraz sekretarz KC PZPR J. Albrecht.

W dyskusji zabrało głos około 30 mówców. Dyskutanci o-

VI Plenum CK SD

Wczoraj w godz. porannych rozpoczęło obrady VI Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Na wstępie obrad wysłuchano referatu na temat aktualnych zadań polityczno-organizacyjnych Stronnictwa Demokratycznego, który wygłosił przewodniczący CK SD prof. Stanisław Kulczyński. (PAP)

mawiali zasadnicze zadania, jakie stają przed samorządami robotniczymi w świetle uchwał III Plenum KC PZPR w sprawie porządkowania gospodarki w zakładach pracy. Szczególnie szeroko, z gospodarskim zrozumieniem, omawiano sprawy wzrostu wydajności pracy, postępu technicznego, doskonalenia organizacji pracy, rewizji nieuzasadnionych norm.

Przykłady osiągnięć KSR-ów w dziedzinie poprawy gospodarki w poszczególnych zakładach podawało wielu mówców.

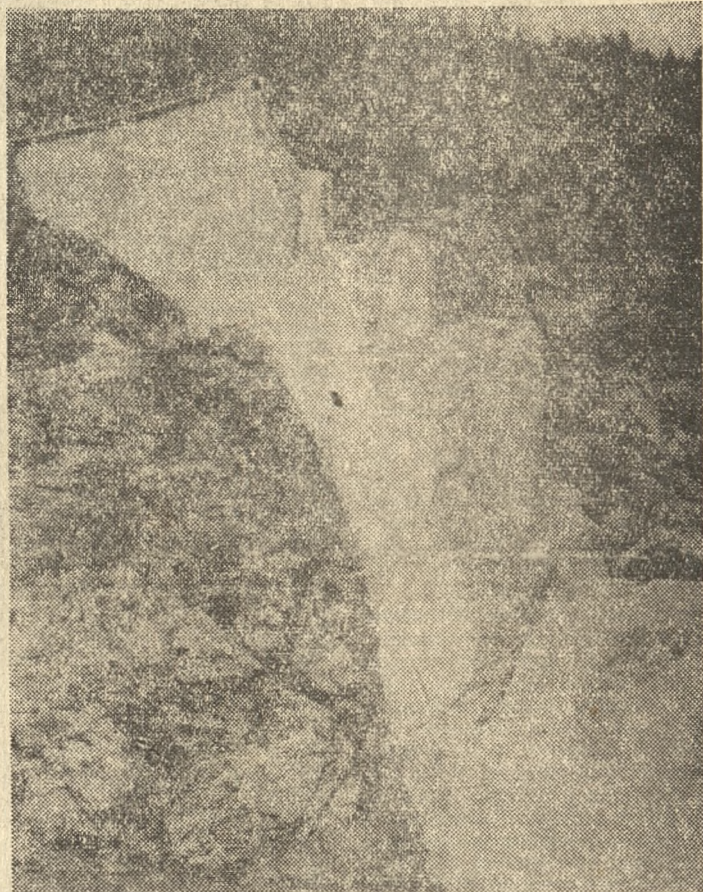
Rady oddziałowe: problemy działalności tego niezwykle ważnego ogniw poruszył m. in. przewodniczący Rady Robotniczej Zakładów „H. Cegielski” w Poznaniu — Kruszyński. Dzięki aktywnej pracy rad oddziałowych w Zakładach „H. Cegielski” nastąpił wzrost wydajności pracy przy zmniejszonym stanie zatrudnienia oraz zmniejszeniu o 60 proc. w stosunku do ub. r. liczby nadgodzin.

Zagadnienia postępu technicznego naświetlił m. in. prezes zarządu NOT — prof. Janusz Tymowski. W tej dziedzinie podstawowe zadania do spełnienia mają inżynierowie i technicy. Trzeba im stworzyć w tym celu odpowiednie warunki, odciążyć od sprawo-
zdawczej i papierkowej roboty. Każdy zakład musi wymagać od inżynierów i techników twórczych rozwiązań. Prof. Tymowski podkreślił odpowie-
dzialną rolę zakładowych kół NOT w tworzeniu fabrycznych planów postępu technicznego. Niemalże znaczenie ma tu

także podnoszenie kwalifikacji.

Obrady zakończyły się późnym wieczorem. (PAP)

Po katastrofie w Frejus



Widok zerwanej tamy w Malpasset. Trzeba przyznać, że resztki potężnej zapory wyglądają przerażająco. Fot. — CAF

Co oni NA-TO?

Wielkie zaniepokojenie wśród ludności południowej Jutlandii wywołał fakt przekroczenia granicy duńskiej przez oddział żołnierzy Bundeswehry. Wkroczyli oni na 15 km w głąb terytorium Danii w pobliżu Pachtorn, aby ułożyć tam kabel telefoniczny. Akcja ta jest częścią składową przeprowadzanych obecnie manewrów NATO, w których biorą udział oddziały zachodniemieckie pod dowództwem wiceadmirała Rogge i generała Spitzera.

Jak stwierdza dziennik duński „Land of Folk” wydarzenie to wywołało wielkie oburzenie wśród społeczeństwa Danii. Nikt w Danii nie przypuszczał, iż w 14 lat po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej, możliwe jest ponowne przekroczenie granicy duńskiej przez żołnierzy niemieckich pod dowództwem hitlerowskich generałów — pisze dziennik. (PAP)

Tragiczna przeprawa

W sztucznym jeziorze w pobliżu zapory w Medgova w Tessalii utonął 20 robotników przeprowadzających się łodzią motorową na przeciwległy brzeg.

Przyczyną wypadku było to, że łódź przecięła 10-metrowe fale przewróciły łódź. Ciało ofiar nie znaleziono. PAP

Nowe spółdzielnie produkcyjne w Wielkopolsce

W bieżącym roku powstało w woj. poznańskim 58 nowych spółdzielni produkcyjnych. Na terenie Wielkopolski istnieje więc ogółem 527 zespołowych gospodarstw, czyli najwięcej w kraju.

Spółdzielnie woj. poznańskiego znane są z gospodarności i coraz większych dochodów. Te fakty sprawiają, że liczni rolnicy wielkopolscy łączą swe gospodarstwa, widząc w tym lepszą przyszłość dla siebie.

Najwięcej spółdzielni — bo 70 — znajduje się w pow. Środa. W ostatnim roku powstało szereg nowych zespołowych gospodarstw w powiatach Śrem, Kościan i Poznań, dzięki czemu ich liczba wynosi tam od 45 do 50. Np. w pow. Śrem chłopcy zorganizowali w br. 10 nowych spółdzielni. Szeregi spółdzielców

wzrosły tu o 130 członków, areał zespołowej ziemi o 1342 ha. W pow. Środa 700 rolników gospodaruje wspólnie na ok. 8 tys. ha gruntów.

W br. 7 nowych spółdzielni powstało w pow. Kościan, a 6 w powiecie Poznań. (PAP)

Nowa kometa

Centralne Biuro Depesz Astronomicznych w Kopenhadze podało we wtorek, że astronom czechosłowacki — Mrkos, odkrył 3 grudnia nową kometa. Kometa Mrkosa jest 8 wielkości gwiazdowej; gołym okiem dostrzec jej nie można. (PAP)

Czytelnicy o „Głosie“

Pierwsze listy

Wczorajsza poczta przyniosła nam listy od pierwszych uczestników konkursu „Czytelnicy o Głosie“.

Dzisiaj mamy niedzielę, dzień odpoczynku, jest więc okazja do poczytania gazet i oczywiście do napisania paru słów do „Głosu“ o „Głosie“.

Jeżeli jeszcze nie zapoznałeś się z warunkami naszego nowego, wielkiego, nieustającego konkursu, to uczyn to natychmiast. Oto one: wystarczy napisać do redakcji list i wyrazić w nim opinię o „Głosie“.

Oczekujemy od Was opinii negatywnych lub pozytywnych lecz absolutnie szczerych! Nie ograniczamy formy i rozmiarów listów. Wystarczy kilka na przedce nakreślonych zdań, a może być też wiele stron maszynopisu...

Oceny uczestników konkursu mogą obejmować kilka lub kilkanaście „Głosów“ (np. tydzień lub miesiąc), poszczególne wydania, lub też wybrane artykuły, felietony, notatki.

Wasze uwagi o pracy redakcji, błędach, brakach, niedopatrzeniach lub osiągnięciach „Głosu“ mają dla nas wielką wartość.

Przypominamy, że każdy Czytelnik wysyłający list do redakcji bierze udział w losowaniu cennych nagród. Co środę losowanie, co czwartek ogłoszenie nazwisk zwycięzców nagród. Pierwsza lista nagrodzonych w najbliższy czwartek. Udział w konkursie można wziąć nieograniczoną ilość razy.

Nasz adres: Poznań, Grunwaldzka 19, II ptr. Na kopercie prosimy dopisać: Czytelnicy o „Głosie“.

Poznańska „przemysłówka“ najlepsza

Na ręce dyrektora Poznańskiego Zarządu Budownictwa, L. Frasunkiewicza wpłynęło wczoraj pismo, zawiadamiające, że Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego zdobyło I miejsce w kraju za wyniki współzawodnictwa w II i III kwartale br. Wspomnianemu przedsiębiorstwu nadano tytuł najlepszego wśród przedsiębiorstw ogólnobudowlanych.

Pismo zawiadamiające o nadaniu zaszczytnego tytułu i związanej z nim nagrody w wysokości 140.000 zł, podpisali oboje: Prezes Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicz i przewodniczący CRZZ I. Loga-Sowiński. Równocześnie nadzedy do Poznania specjalny dyplom Rady Ministrów PRL i CRZZ.

Założa PPBP otrzymała wspomniany dyplom uznania i nagrodę za kilka dni na specjalnej uroczystości. (c)

Dar z Krakowa dla małej Szwedki

12. bm. w godzinach porannych w jednym z krakowskich urzędów pocztowych została nadana przesyłka skierowana do ambasady szwedzkiej w Warszawie. Zawiera ona dwie artystycznie wykonane laleczki, zwane parką krakowską. Wykonał je własnoręcznie chałupnik krakowski Juliusz Michno i wysłał w darze dla małej, 4-letniej Szwedki Brigitty Thoenngren, która jak donosiliśmy — jeszcze przed nadchodzącymi świętami ma stracić całkowicie wzrok na skutek złośliwego nowotworu.

W rozmowie z przedstawicielami PAP Juliusz Michno powiedział, iż ma 4-letniego synka Krzysztofa i podana przez prasę wiadomość o tragedii małej Szwedki wstrząsnęła nim. Tym skromnym darem pragnie zrobić jej przyjemność w obliczu wielkiej tragedii jaka jej grozi. (PAP)

„Legnica“ spłynęła na wodę

Z pochylni Stoczni im. A. Waryńskiego w Szczecinie spłynął 10 bm. kadłub nowego robotniczego. Statek otrzymał imię „Legnica“ i jest bliźniakiem pływających już pod polską banderą „Krynicy“, „Polańczy“ i „Oleśnicy“. Nowo wybudowana dla PLO jednostka jest motorowcem o nośności 6 tys. DWT, skonstruowanym całkowicie przez polskich inżynierów. (PAP)



Proszę o głos!

Kolumbowie

O mrozie, śniegu i perypetiach

Ostatnia, dosyć nagła, jak na początek grudnia, fala mrozów zmusza do wypowiedzenia paru cierpkich i raczej niewesołych uwag. Nie sam mróz lub zadymki śnieżne są powodem tych żalów, bo przecież zima w naszej szerokości geograficznej zdarza się co roku. Niecierpliwsi Czytelnicy mogą w tym miejscu pomyśleć:

— Też Kolumb, Amerykę odkrywał! Przecież o tym, że zima zawsze przynosi z sobą mróz i śnieg, wiedzieli już nasi praojcowie...

Jeżeli tak, Czytelniku, po myślałeś — poiknąłeś ha-czyk. Otóż to. Oni wiedzieli! A my, współtwórcy wielkiej ery międzyplanetarnych podbojów?

W pierwszej dekadzie grudnia złapał mróz. I co się dzieje? Śnieżnica paraliżuje komunikację. Po cięgi przy ucieleśnieniu katastrofalnym mrozie mają na niektórych trasach 10 i więcej godzin opóźnienia. Autobusy PKS nie wyruszają z bazy, bo nie mają jakiegoś tam oleju. Kaloryfery w niektórych domach grzeją do 100°C, gdyż jesienią nikt nie przypuszczał, że w prądu może nadejść mróz (!!). Tramwaje jeżdżą z szybkością karawanu, ponieważ zamarzają zwrotnice, co tam nie gra na słuchach szyn, bo elektrownia, bo... Ech, wyliczać się nie chce!

Słowem — trochę mrozu i śniegu, a gdzie się ruszyć, kleska żywiołowa lub katastrofale wieszak w powietrzu. Czy na to nie ma rady? Czy potrzebni są Kolumbowie, by co roku odkrywać zimę?

Proszę autora że nie rozumieć: są sprawy rzeczywiście mogące nas zaskoczyć i w jakimś stopniu dezorganizować życie, np. tegoroczna długotrwała susza, lub jakieś niezwykle, jak na nasz klimat kilkadziesiątstopniowe mrozy i katastrofalne śnieżyce. Ale żeby być mroź od razu czy nie tyle zamieszania?

Ciekawe, co byśmy poczęli, gdyby nasza zima by-

ła tak ciężka jak w Związku Radzieckim. A przecież na przykład kolej transsyberyjska kursuje tam, mimo kilkumetrowych zasp śniegu!

Nasi Kolumbowie widać nie wiedzą, że na zimę trzeba przygotować olej do samochodów i pociągów, że przeciw zaspom muszą stać w pogotowiu plugi, że kiedy mróz, trzeba jednak trochę więcej grać w kotłach centralnego ogrzewania, a kiedy cieplej — mniej, że przeciw gołolodzi używa się

piasku, który należy zwieźć raczej przed zimą.

Rokrocznie historia się powtarza. Ktoś gdzieś czegoś zapomni, nie dopilnuje — poczynsz od spraw drobnych, od niezabezpieczenia rury kanalizacyjnej w łazience, a skończywszy na kwestiach tej miary, co komunikacja — a potem dochodzi do zakłóceń i niepotrzebnej, irytującej dezorganizacji, której w wielu wypadkach można uniknąć.

Marian Flejsierowicz

Nasza „Warszawka“

Warszawski ludek — jak już kiedyś wspominałam — lubi dobrze zjeść. Dobrze zjeść, to znaczy mieć pieniądze. Żeby mieć pieniądze — trzeba je zdobywać. Oczywiście pracą, bo w tym wypadku tylko legalne zdobywanie gotówki mam na myśli, a nie jakieś „dokradanie” czy sprzedaż Kolumny Zygmunta lub mostu Poniatowskiego.

Przyjechała niedawno do stolicy, późnym wieczorem, moja znajoma z dwójkiem dzieci i usiłowała upolować przed dworcem taksówkę, aby dostać się na Bielany, jedną z odleglejszych dzielnic Warszawy (trasa jak z poznańskiego Botanika na Dębic i z powrotem). Naturalnie chętnych na taką przejażdżkę taksówkarzy nie było, gdyż oni z zasady wolą kursy krótkie a częste. Po wielu gonitwach i wyczerpaniu wszelkich możliwych zakłęk, pani ta znalazła w końcu szofera o szlachetnym sercu, który ulitował się nad matką z dziećmi moknącymi na wysepce w asfaltowym morzu, niły kury na grzędzie. I pojechali na te Bielany.

Szlachetny szofer pędził jak sam szatan, co mu jednak nie przeszkadzało „trzymać” w czasie jazdy taką mniej więcej mowę: pani chyba na głowę upadła, żeby z dziećmi po nocy się włóczyć. A mnie też jakieś licha opętało, że na litość dałem się złapać i muszę teraz wlec się czort wie gdzie, zamiast w łóżko na drugi bok się przewracać. To pani nie wie, że z dziennego kursu już zjeżdżamy? A wie pani

Pecunia non... ocet!

jak na te Bielany daleko? Skaranie boskie z babami, co po nocy latają. Przegonić by panią spacerkiem z dziećmi pod de pache, to by dopiero pani wiedziała! Pasażer zawsze myśli, że kierowca to nie człowiek. Spać nie musi, jeść nie potrzebuje, tylko pasażera wozić, bo mu się śpieszy...

Tak sobie gaworzył przez pół godziny. Cóż więc dziwne, że gdy znaleźli się u celu, moja znajoma bez mrugnienia powieką zapłaciła ile żądał, t. zn. kwotę dokładnie dwa razy większą niżeli ta, którą wskazywał licznik? I kto ośmielił się powiedzieć, że ów taksówkarz zarobił sobie na dodatkowego „schaboszczaka” jakąś lewizną a nie krwawą pracą?

Za wypranie jednej podpinkii (poznajskiej poszwy), pralnia państwowa pobiera skromną opłatę 3,70 zł. Tania, ani słowa. Co prawda bieliznę dostaje się nie wyprasowaną a tylko wymaglowaną, co prawda po kilku praniach daleko jej do śnieżnej białości, a i czekać trzeba na nią 3 tygodnie. Ale niedrogo. Ponieważ jednak sporo jest w Warszawie dziwaków używających bielizny pościelowej wyprasowanej i przenoszących śnieżną białość ponad kolor szary lub żółtawy — pełno wszędzie kobiet starych i młodych parających się praniem dla bliźnich. Kobiety te zabierają tzw. brudy (co sławniejsze w rzemiośle każą sobie bieliznę przynosić do domu) i po kilku dniach oddają wszystko

PISARZ A ŻYCIE

Dziś mówi znany literat poznański Eugeniusz Paukšta. Jest to druga kolejna pozycja w zapoczątkowanym przez nas cyklu rozmów z pisarzami. Dwa tygodnie temu o swej pracy literackiej i zamiłowaniach mówił Jerzy Pertek

Rozmowa z Eugeniuszem Paukštą z miejsca weszła na tematy gospodarcze. Znany pisarz poznański dysku-tował z werwą i zaskakującą znajomością sprawy. Rozmowa potoczyła się tak interesująco, że gdy w pewnym miejscu zapytałem p. Paukštę jak został pisarzem, poczułem żal, że przerwałem ten wątek.

— Stało się to dość dawno — powiedział. — Zaczęłem już w gimnazjum kiedy to w pierwszej klasie zostałem na drugi rok z powodu oberwania dwójki z... polskiego. Mój ówczesny wykładowca, a dziś... redaktor techniczny kilku z moich książek, powiedział mej matce na wywiadówce, że piszę dobrze dyktanda i wypracowania lecz w gramatyce jestem beznadziejny.

— Jak wyglądał Pański debiut literacki?

— Pomijając pisemka szkolne, już w gimnazjum zacząłem po trochu publikować w prasie ogólnopolskiej i wileńskim radio. Była to publicystyka i nowela. Przed wojną miałem gotowy tom opowiadań, znalazł się też wydawca gotów go drukować, lecz wojna temu przeszkodziła. Dziś jestem rad z takiego obrotu sprawy, bo nie była to jeszcze dojrzała proza. Główne moje „ciagotki” kierowały mnie wówczas do publicystyki szerszego typu, społecznej i kulturalnej. Te właśnie prace kontynuowałem w Wilnie pod czas wojny, w prasie podziemnej gdzie m. in. wyrażałem nieodczynność powrotu Nadodrza do Polski. Późniejsze moje zainteresowania Nadodrzem nie są więc przypadkowe...

Nasza rozmowa znowu na długo utknęła w sprawach gospodarczych Polski, w problematyce Związku Literatów, w rozważaniu rozmaitych krajowych kłopotów. Wyraziłem zdziwienie skąd tak podyny pisarz bierze czas na interesowanie się, i to tak wnikliwe, ogólniejszymi problemami.

— Sensem pisarstwa — mówi E. Paukšta — jest poka-

zywanie życia wszechstronnie. Trzeba więc dobrze znać życie swojego kraju. Studiowałem historię i polonistykę, lecz ciągle czuję niedosyt wiedzy w innych dziedzinach, staram się nieustannie ją uzupełniać.

— Po wojnie od razu Pan wkroczył na drogę literacką?

— Nie, dopiero po kilku latach ostatecznie zdecydowałem się na literaturę. Parę lat pracowałem jako publicysta



E. Paukšta

oraz kierownik Wydziału Zatrudnienia i Ekonomiki przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Zachodniego. W tym czasie opublikowałem około 800 artykułów, przeważnie o tematyce gospodarczej i narodowościowej. Wydałem też szereg broszur problemowych, przeważnie z zakresu organizacji kultury. Poza tym sporo opowiadałem...

— Debiutem książkowym był, zdaje się, „Trud ziemi nowej”?

— Tak, lecz tempo pracy społecznej i organizacyjnej nie pozwalało mi ciągle, mimo wyraźnych tęsknot, zająć się trwałą literaturą. Pomogła mi też obserwacja pewnych zjawisk socjologicznych. Nie spotykany głód słowa polskie go powodował zaraz po wojnie ogromne powodzenie pra-

sy, przynosił szeroki rezonans na słowo publicysty. Stopniowo jednak przestało wystarczać samo adresowanie do rozumu, ludzie chcieli, by trafić im także do serca i wyobraźni. To także skłoniło mnie do szukania form wypowiedzi artystycznej i było jedną z przyczyn „Trudu ziemi nowej” napisanego w bardzo ciężkich warunkach, nieraz prawie dosłownie na kolanie, wśród nieustannych podróży. Pierwszy egzemplarz tej książki dostałem w wigilię Bożego Narodzenia; czułem się tak głębokozwzruszony, jak chyba tylko czuć się może matka witająca przybywające na świat swe dziecko. Wtedy zapadła ostateczna decyzja: „literatura!”

— Jak Pan widzi rolę pisarza?

— Mauriac powiedział — że „racją bytu powieści jest poznawanie człowieka”. Solidaryzuję się z tym. Czuję się oarzo silnie związany ze społeczeństwem i pragnę, by w mojej twórczości znajdowały najpełniejsze odbicie jego najistotniejsze sprawy i przeżycia. Dlatego także nigdy nie zrezygnowałem z publicystyki choć i forma wypowiedzi stała się dla mnie drugoplanowa.

— Może Pan zechce przypomnieć swoje następne książki?

— Po „Trudzie ziemi nowej” ukazała się „Trzecia zmiana”, potem „Opowieść o zwycięskiej starości” (ta przyniosła mi całe studium socjologiczne w postaci ponad 400 listów od rożnych beznadziejnie nawet cnorych), a dalej „Kartki z Ziemi Lubuskiej”, „Srebrna Ławica”, „Lody pękają”, „Śpiwająca ziemia”, (która ukazuje się wkrótce, lecz należy do cyklu związanego z dwoma poprzednimi), następnie „Noc jak dzień”, „Znaki ogniste”, „Straceńcy”, „Zatoka żariocznego szczupaka”, „Czarownica z Zielonej Góry”, „Opowieści niecodienne”, „Gdzie diabeł mówi dobranoc”, „W polu i knieji” (to zbiorowy tom opowiadań myśliwskich kilku autorów), a w przygotowaniu mam album o Warmii i Mazurach oraz powieść o Bałtyckim pt. „Pogranicze”. Poza tym dla Wydawnictwa Poznańskiego kończę książkę ukazującą pewne procesy społeczno-obyczajowe w małym miasteczku, a dla „Iskier” przekazałem powieść młodzieżową pt. „Znak żółwia”.

— Dużo tego się zebrało.

— Rezultat to siedzenia nieraz po 16 godzin dziennie za biurkiem. Jednym z ujemnych efektów jest szarpane serce, które już nie pozwala teraz tak intensywnie pracować.

— Wiem, że dotąd jest Pan czynnie zaangażowany społecznie. Do niedawna przewodniczący wojewódzkiej Komisji Kultury, dotąd działacz TKZZ. Musi Pan jednak mieć jakieś zainteresowania czysto rozrywkowe i czas na nie?

— Rozrywkowo, lecz w sensie poważnym traktuję studia nad dramaturgią i socjologią. Ciągłe też tkwię po uszy w historii, ubóstwiam różne stare pamiętniki. A „konikiem” jest wędkarstwo, o proszę — tu rozmówca pokazał mi na ścianie wielki łeb szczupaka — miał 10 kilo... Próbowałem kiedyś czynnie myślistwa, teraz już tylko biernie, jako zamiłowany obserwator przyrody i zwierząt. Mam i teraz w domu oprócz psa, oswojonego zająca, nieraz siada mi na kolanach słucha stukotu maszyny. Ze sportów uprawiam jeszcze żeglarsko, gdy jest okazja (kiedyś byłem prawie wyczynowcem). Duże odprężenie i zadowolenie daje mi też prowadzenie samochodu.

Rozmawiał: Mieczysław Skąpski

Halina Sawicka

W Warszawie naród uczynny

Po co się przemęczać?

Za wszystko trzeba płacić

Dodatek na schaboszczaka

Między Brdowem a Rostarzewem

Teatr objazdowy — co to takiego?

Czy wiecie gdzie leży Brdów? Na mapie, gdzieś na północnym krańcu powiatu kolskiego, znajdziecie małe kółeczko. To właśnie Brdów, odległy, bardzo odległy od kulturalnych światów wielkiego miasta. W tym Brdowie jeden z dwu teatrów objazdowych poznańskich „Estrady” wystawiał ciekawy debiut sceniczny St. Kamińskiego „Nie ma sprawiedliwych”. Do takich właśnie małych kółeczek na mapie przyjeżdża teatr objazdowy.

W gruncie rzeczy niewiele zmieniło się od czasów, które opisuje Gautier w „Kapitanie Fracasse”. Zaprzęg z żywymi koniami zastąpił dychawiczny pojazd, poruszany przy pomocy koni mechanicznych. Oczywiście — o takim luksusie, jak garderoby

dla aktorów — nie ma co marzyć. Sale są rozmaite, na ogół ciasne, zimne i brudne. Trzeba nie tylko przywieźć dekoracje, które każdorazowo dopasowuje się do wymogów pseudosceny; teatr musi posiadać własną kurtynę. Aktorzy za każdym razem ryzykują przeziębienie — w najlepszym wypadku. Muszą toczyć twarde boje z brakiem wyrobienia teatralnego publiczności — no

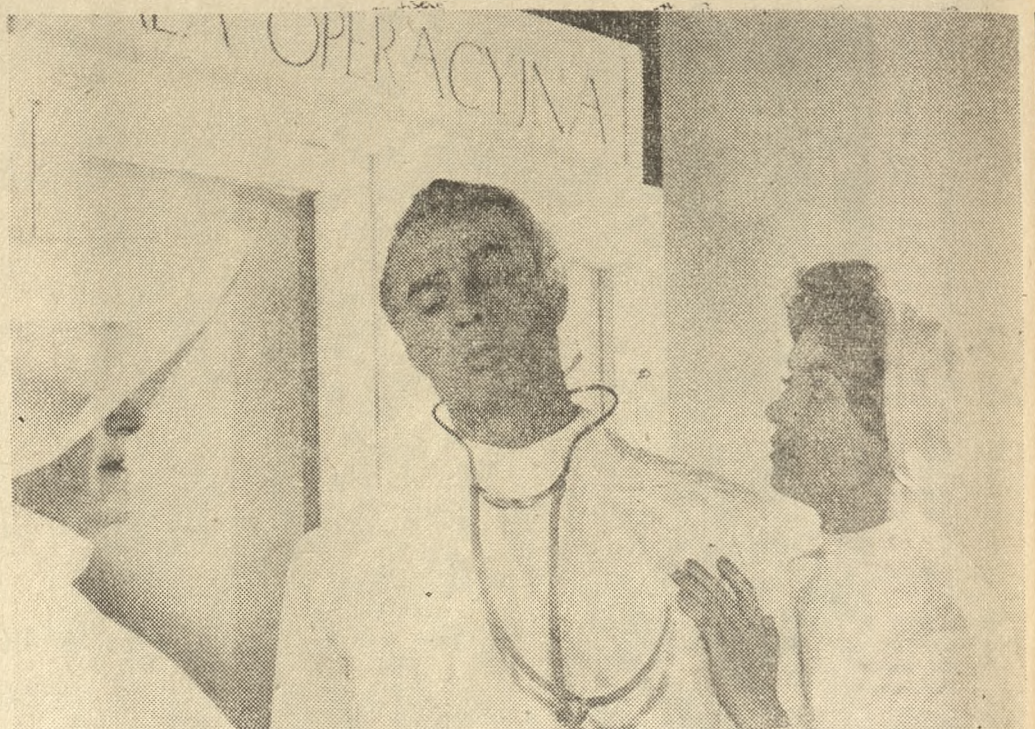
bo skąd w takim Brdowie wyrobiona teatralnie publiczność? Gorzej — teatr często nadziewa się na plony „działalności” rozmaitych dzikich zespołów, które — z firmą taką czy inną lub zgola bez firmy — ruszają „na podbój terytorium” nie tyle w sensie kulturalnym, ile czysto finansowym... Nie brak również rzeźnych wspomnień arcydzieł w rodzaju „Żyda w beczie” czy „Panny rekrutem”, które to sztuczki ciągle jeszcze pętają się w repertuarach zespołów amatorskich. Taką widownie bardzo łatwo rozmieszyć — a niezwykle trudno opanować.

Smiech na widowni, rozlegający się w chwilach najmniej spodziewanych — świadczy nie tylko o braku wyrobienia. I nie tylko mówi o tym, że „publiczność” przychodzi do teatru tylko po to, żeby się pośmiać. Jest w tym zjawisko bardziej skomplikowane: tkwi w nim po trochu i swoisty sposób wyładowania napięcia, i wyraz zażenowania wobec rzeczy nowych a nie zawsze zrozumiałych, i nawet podświadomy odruch maskujący wzruszenie. Oczywiście — najmniejsza niezręczność w intonacji głosu czy gestu — wywołuje taką samą reakcję, która nie hamowana teatralnym wyrobieniem czy choćby pewnym poziomem kultury bycia — wybiera postać reakcji łańcuchowej. I błąd wówczas aktorowi...

Ale bywa też odwrotnie. Do aktora, grającego lekarza, po przedstawieniu zgłasza się jakaś kobieta po... poradę lekarską. Nie wiadomo: Śmieszne to, czy smutne...

Aktorzy teatru objazdowego dobrze znają widza, który zapełnia salki w Brdowie czy Rostarzewie. I często świadomie decydują się na to, co z pewnością nie będzie się podobało recenzentowi — mianowicie na szarżę. Jeżeli widownia nie chwytą szeptu — trzeba krzyżeć, często nie tylko w przenośni. Teatr objazdowy nie jeździ w teren po to, by zadowolić wyrafinowany smak recenzentów i — wiem, że to brzmi prowokacyjnie — dać zadość wymogom wielkiej sztuki. Jego pierwszym zadaniem jest trafić do widza. Wciągnąć go w nurt konkretnej akcji. Przenieść treści dramatu tak, by zrozumiał z nich jak najwięcej, żeby pobudzić go do myślenia, współudziału.

Oczywiście — najłatwiejszym wyjściem byłoby uleganie gustom. Nie czaruje się — nie byłoby szmery bez zapotrzebowania (społecznego, tak!) na szmire. Rozumieją to doskonale owe zespoły, które jeżdżą dla zbitcia forsy.



Teatr Objazdowy P.P.I.E. „Estrada” w Poznaniu: „Nie ma sprawiedliwych” Kamińskiego. Na zdjęciu: Paulina Sliwińska (siostra), Stanisław Buchta (doktor Boroń), Lidia Weinert (Bożena). Reżyseria: Ryszard Sobolewski, scenografia: Wacław Twardowski. Fot. G. Wyszomirska

U Gautiera teatralna trupa objazdowa zajeżdżała do dworu. Dziś — mecenasem jest państwo, ściślej — Wydział Kultury, który bohaterko dopłaca do biletu. A z drugiej strony mecenas sprawuje jakąś Ochotniczą Straż Pożarną czy kierownik świetlicy — właściciele jedynej sali. Dla nich teatr objazdowy — to gość ciekawy bo egzotyczny, ale nieco kłopotliwy. Salę, czynną od wielkiego dzwonu, trzeba pozamiatać. Trzeba w niej napalić. Trzeba poustawić ławki: w ogóle — przewyżnić błogą ospałość, poruszyć głowę (to jest trudne), ba — nawet zabrać się do roboty (to już najtrudniejsze). Bo mimo, że przyjazd teatru cieszy się powszechnym zainteresowaniem, mało jest miejscowości takich jak np. Jerka w pow. kościańskim, w której przygotowanie imprezy nie spada wyłącznie na jedną głowę.

Owszem — ludzie wyczyszczą starannie buty, ubiorą się w odświętne ubranie — ale na tym się na ogół kończy, jako, że gdy chodzi o wspólną pracę wokół czegoś, z czego nie będzie złotych w mojej kieszeni — o, na to jesteśmy za cwani.

Nie chcę pisać laurki na cześć teatru. Warto jednak przypomnieć, jak wyglądało to, co w polskim języku określa się mianem „imponderabili”. Nie zawsze bowiem stwarza się to, co jest możliwe. Nie chcę przytaczać przykładów; w gruncie rzeczy najczęściej zależy od dobrej woli — także wydziałów czy oddziałów kultury PRN. Od dobrej woli i dobrych chęci, którymi ponoć piekło brukowane, ale nie zawsze drogi, po których toczy się dychawiczny samochód objazdowego teatru.

Janusz Biniek

Nowinki handlowe

Ile czego kupimy

W przyszłym roku planowany wzrost obrotów w handlu stanowić będzie — w stosunku do obrotów bieżącego roku — 5,8 proc. Nie we wszystkich branżach będzie on jednakowy. Obroty artykułami żywnościowymi wzrosną o 3,8 proc. w stosunku do obrotów tegorocznych, przemysłowymi o charakterze konsumpcyjnym — o 6,3 proc. a artykułami przemysłowymi o charakterze niekonsumpcyjnym, jak np. materiałami budowlanymi, maszynami, sprzętem rolniczym itp. — o 17,9 proc.

Obroty gastronomii podniosą się o 6,8 proc., a obroty handlu detalicznego — o 5,6 proc. W sumie zaplanowane jest więc racjonalniejsze wydatkowanie posiadanej gotówki.

Przemysł lekki w handlu 1960 r. reprezentowany będzie szczególnie bogato, jeśli chodzi o wełny, tkaniny jedwabne, bawełniane oraz o buwie. Dosyć skromnie przedstawia się mają jedynie artykuły dziewiarskie, mimo po dniesienia o 23 proc. dostaw rynkowych.

Na razie są już w Warszawie — a potem zjawiają się w innych miastach — mrozonki rybne. Małe, 300-gramowe porcje, pakowane w folię, gotowe są od razu do podgrzania w garnku, lub na patelni. Centrala Rybna obiecuje wprowadzić na rynek w najbliższym czasie ok. 18 ro-

dzajów różnych dań rybnych — lina à la flaczki, karpią, szczupaka faszerowanego, szczupaka po bretońsku, kolleci rybne, zupę rybną i kluszczykami itp. Ceny przystępne: 4,5 — 12,5 zł za danie wystarczające dla dwóch osób.

Pożądaną nowością, zwłaszcza teraz, zimą, jest zjawiający się już w sklepach sok pomidorowy z Dwików. Cena — 6 zł za dużą butelkę. API



OLESZNO — powiat wagrowiecki — ma zaszczyt być wymienione w Złotej Bulli Języka Polskiego (w r. 1153). Nazwa od ołchy.

OLSZEWO — powiat kościański. Nazwa chyba od ołchy! Nie. Dawniej ta wieś nazywała się Woliszewem.

OLEDRY — pod Koźminem zostały zapisane w r. 1677. Powstały z osadnictwa polskiego na prawie holenderskim i z osadnictwa niemieckiego (stąd Oleńdy Polskie i Niemieckie). Prawdopodobnie po roku 1680 albo 1687, po przejściu morowego powietrza.

OLSZOWA — powiat kępiński — w przyszłym roku może obchodzić 650-lecie.

OMIECINY — powiat kępiński — to bardzo młodziutka osada. Ma zaledwie 148 lat. Nazwa od pyłu mącznego z kamieni młynskich.

OPALENICA. W r. 1393 został zapisany jej dziedzic, niejaki Ticz Bar, a po 13 latach inny kępiński pisarek podał: „Ticze Bar z Opalenicy”. Zda się, że był to jeden z zachodnich rycerzy, który przywędrował do nas, aby się okarmić. Miastem była przed rokiem 1458.

Nazwa — chyba od ognia. Legenda ludowa mówi, że biskup poznański Andrzej z Bni na spalił tu 5 wyznawców Husa na stosie i stąd... Opalenica.

OPATÓW — w powiecie kępińskim. Po raz pierwszy o nim wzmianka z r. 1239. Należał do klasztoru Premonstratensów św. Wincentego we Wrocławiu.

OPATÓWEK — w powiecie kaliskim (miasto sprzed 1300 roku) własność klasztoru do końca XVIII wieku. Po likwidacji dóbr kościelnych Napoleon przekazał ten majątek gen. Józefowi Zajackowski.

OPATÓWKO — pomiedzy Niekłą a Wrześnią w połowie XIII wieku było Opatowem. W r. 1258 ów Opatów należał do klasztoru lubińskiego (pow. Kościan) drogą zamiany przeszedł na własność kapituły gnieźnieńskiej, jednak dziesięcinę zatrzymał sobie wspomniany klasztor.

J. P.

Po miesiącu...

Hollywood. Na premierę nowej wersji „Ben Hura” Debbie Reynolds przybyła w towarzystwie Harry'ego Karla, dyrektora obuwniczego domu towarowego. Debbie była — jak wiadomo żoną obecnego męża Liz Taylor, Eddie Fishera. Harry Karl rozwiódł się ze swoją żoną przed trzema tygodniami po miesiącu małżeństwa. Para dobrze dobrana prawda? Fot. — CAF

10 LAT TEMU w Głosie

Budowa sztucznego lodowiska w Katowicach zbliża się do końca. Próba maszyn wypadła pomyślnie. Na zamrożonej płycie betonowej powstała warstwa lodu grubości około 1 cm. 14 grudnia trenowali na Torkacie hokeiści i łyżwiarze. Oficjalne otwarcie nastąpi 18 grudnia.

Na odbywającym się Festiwalu Sztuk Radzieckich duży sukces odniósł zespół Teatru Nowego, kwalifikując się do ostatecznych eliminacji z doskonałą sztuką A. Sofronowa pt. „W pewnym mieście”, reżyserii Stefana Drowicza. Sztuka ta przed kilkoma dniami była wystawiana w Warszawie. M. in. występują: Kazimierz Wichniarz (Pietrow), Zygmunt Zintel (Sorokin), Bolesław Roslan (Ratnikow) i Jerzy Block (Gorbaczow).

Z okazji zakończenia roku chopinowskiego odbyła się w Poznaniu uroczysta akademicka kończąca długi cykl koncertów i imprez, związanych z setną rocznicą śmierci wielkiego polskiego kompozytora. Udział w akademii wzięli laureaci IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina — Barbara Hesse-Bukowska i Waldemar Marciszewski.

Z okazji tournée



Z okazji wyjazdu Filharmonii Wiedeńskiej w podróż dookoła świata, poczta austriacka wydała specjalny znaczek w kolorze niebiesko-czarnym. Wartość nominalna znaczka 2,40 szyl.

Fot. — „Głos”

Uroki zimy



Trudno o coś piękniejszego niż zimowa szata lasna. Proszę spojrzeć! Czy trudno się dziwić, że zimą właśnie góry — bo zdjęcie przedstawia las w górach — ściągają tysiące ludzi szukających wytchnienia i estetycznych wrażeń.

Fot. Henryk Dera

Młodzież spółdzielcza też ma kłopoty

Na marginesie pewnej narady

Trzy tysiące młodych ludzi wychowanych w 15-leciu może stać się siłą nadająca decydujący ton instytucji, w której pracuje. Naturalnie, jeśli jest to siła właściwie kierowana. Jak dysponować zasobami młodych sił, jak wzbudzić ich zainteresowanie osobiste i społeczne; jak stworzyć najlepsze warunki rozwoju. Właśnie tym problemem poświęcona została narada, zorganizowana przez Komitet Miejski ZMS i Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy.

Aktualności

O wykonaniu planu przewożów zameldowała już Dyrekcja OKP. Na 19 dni przed terminem zakończono zadania w zakresie przeładunku wszelkich przesyłek kolejowych, nie wyłączając importu i tranzytu. (oml)

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji postanowili do końca 1965 roku przekazywać na Społeczny Fundusz Budowy Szkół po 0,5 proc. od każdego miesięcznego zarobku. (c)

Poczta już teraz apeluje do mieszkańców Poznania, by z wysłką życzeń świątecznych i paczek nie zwlekali do ostatniej chwili. Cel tego apelu jest chyba zrozumiały. (c)

Podobny meldunek nadszedł z Poznańskich Zakładów Produkcji Betonów „Pozbet”. Przedsiębiorstwo to wykonało zadania w zakresie produkcji towarowej według cen zbytu, a także plan akumulacji. (c)

Nie dwutlenek lecz tlenek węgla

W związku z zamieszczoną przez nas 9 bm. notatką pt. „Dwutlenek węgla — przyczyna wypadku w Srodzie” otrzymaliśmy telefony od Czytelników, sygnalizujących, że nie dwutlenek, a tlenek węgla mógł być przyczyną zaszczepienia. Słuszność jest po stronie Czytelników. Prokurator Powiatowy w Srodzie, który podał nam wyniki ekspertyzy, przeprasza za omyłkowe przekazanie wiadomości. (an)

INFORMUJEMY

14 bm. o godz. 19 w Pałacu Działyńskich, w ramach wykładów organizowanych przez Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania prof. dr J. Kostrzewski mówił będzie o temat: „Wspomnienia poznańskiego archeologa”.

Zarząd Dzielniczy Poznań — Stare Miasto Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zawiadamia, że zebranie plenarne Srodziska b. Więźniów Politycznych odbędzie się 14 bm. o godz. 18 w auli Liceum im. Kasprzaka, ul. Strzelecka 10.

W niedzielę, tj. 13 bm. o godz. 16 w Sali Marmurowej Prezydium Rady Narodowej m. Poznania (Zamek) mgr Henryk Chyliński z Warszawy wygłosi odczyt publiczny na temat: „Wyznania i kierunki w chrześcijaństwie”.

Odpowiadamy

Kółko rolnicze w Brzozie. Dopłata okresowa za terminową dostawę ziemniaków (12 lub 7 zł za 100 kg — zależnie od okresu) obowiązywała w październiku br. wszystkie punkty skupu. Tłumaczenie się nieznajomością zarządzenia w tej sprawie jest chyba zwykłym kanciarstwem. Macie pełne prawo upominać się o sumy dopłat w tych punktach skupu, gdzie członkowie dostarczali ziemniaki i odbierali normalną należność. (kj)

II Zjazd poznańskiego TRZZ

Dziś po raz drugi zbierze się w Poznaniu aktyw wielkopolski Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Pierwszy zjazd obradował przed dwoma laty w 1957 r. również w grudniu.

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich nawiązuje do postępowych tradycji Związku Polaków w Niemczech, Związku Obrótców Kresów Zachodnich i Polskiego Związku Zachodniego. Działalność swą skupia obecnie nad podniesieniem życia kulturalnego i rozwinieciem ekonomiki ziem, które wróciły do Macierzy. Zasięgiem oddziaływania obejmuje przede wszystkim województwa północno — zachodnie i Pomorze.

Zarząd Okręgu stanie przed swym aktywnym z najważniejszym dorobkiem, mając zorganizowanych 30 obwodów, 223 kół, 7032 członków.

Organizacja ta pozostaje w kooperacji gospodarczej i kulturalnej z 14 powiatami województwa: kosańskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego i opolskiego. W obradach, które trwają w Klubie Oficerskim przy ul. Niezłomnych 1 biorą udział przedstawiciele Zarządu Głównego TRZZ z Warszawy. (fh)

Co nowego u mosińskich harcerzy

Miejska Rada Narodowa w Mosinie swego czasu przekazała harcerzom budynek po dawnej bóżnicy. Odrapany szpecił miasto i to od strony reprezentacyjnej, bo przy wejście od dworca kolejowego.

W ostatnim czasie, dzięki staraniom Prezydium MRN budynek został odremontowany. Wnętrze na piętrach odmalowali sami harcerze. Odbywają się tam próby orkiestry i przygotowania do imprez noworocznych. Harcówka służy także harcerkom.

Szczep mosiński ma otrzymać samochód, tzw. „gazik”, stąd radość wśród chłopców. Odpadną bowiem kłopoty z dowozem żywności na obozach, a przy tej okazji niejednemu zdobędzie... prawo jazdy.

W tej chwili dyskutuje się nad przyszłorocznym letnim obozem. W planie Wisiełka nad

morzem (blisko Międzyzdrojów). Kandydaci na wyjazd otrzymali już teraz polecenie składania pieniędzy na książeczki PKO, aby w lecie użyć rodzicom w wydatkach. (p)

Czesław Kuriata w Klubie „Od nowa”

W najbliższy poniedziałek (14 bm.) o godz. 20 w Klubie „Od nowa” odbędzie się wieczór młodego poety poznańskiego, studenta filologii polskiej UAM, publikującego wiersze na łamach czasopism literackich, dzienników miejscowych i w radio, a ostatnio wyróżnionego za swe utwory w konkursie literackim WRN w Koszalinie — Czesława Kuriata.

Wiersze recytować będą członkowie Studenckiego Teatru Dramatycznego. Przerwywniki muzyczne Jerzego Miliana. Wstęp wolny. (na)

Zima na Szelaqu

Zima zawitała do nas na dobre. Białe całun śniegu pokrył domy, ulice i place. Uciecha dla dzieci, kłopot dla... Zakładu Oczyszczania Miasta, ale i — uciecha dla oka. Tak oto wygląda zimą al. Szelałowska. Ładnie, prawda? Fot. — T. Piechocka



Pracownicy poszukiwani

Magazyniera — ogrodnika oraz inwentaryzatora zaraz zatrudni Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Jarocinie. Warunki pracy do omówienia. K9109

Magistra-mechanika z praktyką, do pracy w dziale naukowym przyjmie Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, Zakład Doświadczalny, Poznań-Strzeszyn. Zgłoszenia pisemne kierować do Dyrekcji Zakładu. K9060

Dwóch ekonomistów (prawników) z wyższym lub średnim wykształceniem — do pracy terenowej poszukujemy. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Biura Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 dla K9173.

Prawnika oraz księgowego do spraw rozliczeń inwestycyjnych zatrudni, z początkiem stycznia, Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Poznaniu, Plac Młodej Gwardii 6. Wynagrodzenie zależne od posiadanych kwalifikacji i praktyki, według siatki plac w budownictwie. Zgłoszenia: pokój 47, III piętro, w godz. od 7—9. K9185

Kierownika gospodarstwa szkolnego poszukuje natychmiast Państw. Techn. Rolnicze w Białej, poczta Biała k. Trzcianki, pow. Trzcianka, woj. poznańskie. K9134

POZNANSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE „KAWIARNIA”

ulica Nowowiejskiego 6
ZAKUPIA
większą ilość

STOLIKÓW KAWIARNIANYCH

Oferty z podaniem ceny prosimy składać w Dziale Adm.-Gosp. Przedsiębiorstwa pod w. w. adresem do dnia 20. XII. 1959 r. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzeżenie się prawu wyboru oferenta. K9180

Praca

Potrzebny fotograf retuszer siła pierwszorzędna. Mieczysław Smolarski, Jelenia Góra, Diuga 1. 38667g

Ogrodnik, kawaler, z kilkulatnią praktyką w kwiaciarni potrzebuje Miejskanie, wyżywienie, zapewnione. Ogrodnictwo, Września, Witkowska 7. 32123p

Emerytka potrzebna zaraz do dwuletniego dziecka. Podolska 10, od godziny 15—17. 38672g

Emeryta przyjmie do pracy przy hodowli w Poznaniu blisko Winogrod. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 38788g.

Krawcowa emerytka i uczennice starsza możliwość zamieszkania zatrudnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 38831g.

Stróża dochodzącego poszukuje. Zgłoszenia wieczorem, ul. Filarska 3 m. 5. 38926g

Kupno

Kupię silnik „Opel-Kapitan” ze skrzynią biegu. Michałak, Poznań, ulica Głogowska 108 m. 3. 38767g

Sprzedaz

Cegły gwarantowanej jakości z wypału włoskiego go 1960 r. oferuje cegielnia. Cena okazjna obowiązuje do końca br. Informacje „Arwid” Świebodzin, ul. Armii Czerwonej 19. 38359g

Samochód „Warszawa” M-20 i motocykl „Jawa” 250 na 16-kach, stan pierwszy szorowany pilnie sprzedać. Koło, ul. Okólna 14 m. 6, tel. 356. 31897p

Sprzedam spieszenie nową wypalnię malowaną. Luboń 4, ul. Dzierżyńskiego 75. 38621g

Cegły paloną dostarcza Cegielnia Międzychód, wiadomość: Poznań, Szelałowska 51 m. 1. 38662g

Sprzedam magnetofon z wzmacniaczem jak nowy. Libelta 26 m. 3. 38777g

Pianino nowoczesne okazjonalnie sprzedam. Poznań, Diuga 4 m. 31. 38753g

Futro czarne ląki karakulowe, nowe na średnią figurę sprzedam. Urbanak, Nowowiejskiego 20 m. 3. 38833g

Sypialnię jasną, pokój stołowy orzech, wysoki polski, korzystnie sprzedam. Stolarnia, ulica Sielska 36 (Górczyn). 38906g

Maszynę do szycia „Singer” prawie nową sprzedam. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 38845g

Sypialnię jasną, pokój stołowy orzech, wysoki polski, korzystnie sprzedam. Stolarnia, ulica Sielska 36 (Górczyn). 38906g

Maszynę do szycia „Singer” prawie nową sprzedam. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 38845g

Sypialnię jasną, pokój stołowy orzech, wysoki polski, korzystnie sprzedam. Stolarnia, ulica Sielska 36 (Górczyn). 38906g

Maszynę do szycia „Singer” prawie nową sprzedam. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 38845g

Sypialnię jasną, pokój stołowy orzech, wysoki polski, korzystnie sprzedam. Stolarnia, ulica Sielska 36 (Górczyn). 38906g

Maszynę do szycia „Singer” prawie nową sprzedam. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 38845g

Sypialnię jasną, pokój stołowy orzech, wysoki polski, korzystnie sprzedam. Stolarnia, ulica Sielska 36 (Górczyn). 38906g

Maszynę do szycia „Singer” prawie nową sprzedam. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 38845g

Sypialnię jasną, pokój stołowy orzech, wysoki polski, korzystnie sprzedam. Stolarnia, ulica Sielska 36 (Górczyn). 38906g

Maszynę do szycia „Singer” prawie nową sprzedam. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 38845g

Sypialnię jasną, pokój stołowy orzech, wysoki polski, korzystnie sprzedam. Stolarnia, ulica Sielska 36 (Górczyn). 38906g

Maszynę do szycia „Singer” prawie nową sprzedam. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 38845g

Sypialnię jasną, pokój stołowy orzech, wysoki polski, korzystnie sprzedam. Stolarnia, ulica Sielska 36 (Górczyn). 38906g

Maszynę do szycia „Singer” prawie nową sprzedam. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 38845g

KROTOSZYN • PŁA • SRODA • GRODZISK
LESZNO • POZNAN • GNIENZO • JAROCIN • KALISZ • OSTROW

A pod choinką
eleganckie praktyczne
i tanie

PRZEM
OD JUBILERA

Jubiler

POLEGAMY W WIELKIM WYBORZE
ZEGARKI RADZIECKIE Z RÓŻNĄ
GWARANCJĄ OD 400 ZŁ WYSOKI
KLASY ZEGARKI SZWAJCARSKIE
OBRAZKI SŁUBNE, BIZUTERIA
ZŁOTA, SREBRNA I SZTUCZNA
SZTUCZNE SREBRNE I PLATEROWANE

ZAWIADAMIAMY
że w niedzielę, dnia 13 grudnia 1959 roku
będą otwarte sklepy w Poznaniu przy ulicy
Czerwonej Armii 57
ALFREDA LAMPEGO 10
PLAC WOLNOŚCI 5
GŁOGOWSKA 65
STARY RYNEK 40 K9189

Przetargi — Komunikaty

Woj. Przeds. Handlu Meblami w Poznaniu, ul. Głogowska 26 ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki Skoda 1101. Cena wywoławcza 16.200 zł. Przetarg odbędzie się dnia 22. XII. 1959 r. o godzinie 11 w zajeźdni na ul. Ptasiej. Samochód można oglądać do dnia 22. XII. 1959 r. w godz. 10—14 w zajeźdni. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. od ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. K9127

Filmowy aparat taśma 16 mm Zeiss-Ikon z opornicą, ekranem, 26 sztuk filmów dziecięcych i naukowych, tanio sprzedam. Telefon 95-61. 38779g

Koldry puchowe sprzedam, Rakowska, Poznań, Kwiatowa 8 m. 15. 38855g

Pianino pierwszorzędne, okazjonalnie sprzedam. Zielona 7 m. 9a (podwórko prawo). 38905g

Maszynę do szycia damską, podługnie, czółenka, sprzedam. Dolna Włda 20 m. 3. 38908g

Sypialnię jasną, nowoczesną, pilnie sprzedam. Wroniecka 10 m. 4. 38941g

Sprzedam dom trzymieszkaniowy z wolnym do wykończenia dwupokojowym mieszkaniem, ogrodem, Suwalska Matejki 68 m. 2. 38870g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Zaginął 28 listopada pies-bokser, okolica Poznań-Wydmy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Owczar 26, tel. 619-364. 38807g

Drób robi karierę Olimpijskie ciekawostki

Dewizy... w kurniku

Tak przywykliśmy do „schaboszczaka” i golonki, że z lekceważeniem patrzymy na kurę w rosolu czy bez. Angliej na przykład nad wędlinę przekładają ją jako mięsko. Ba, zadają sobie nawet trud, by ściągnąć ich transporty z Polski. Niemcy zaś chwalać sobie nasze kureczki i gęsi. Obecnie nasz drób przyjmowany jest bez ograniczeń (jeżeli chodzi o ilość) przez firmy zagraniczne. Jest to artykuł dobrze płatny, nie wymagający dużych nakładów i dlatego godny uwagi producenta-rolnika i eksportera.

W tym eksporcie woj. poznańskie zajmuje jedno z czołowych miejsc w kraju. Przy czynia się do tego żywiołowy rozwój drobiarstwa w ostatnim czasie, a zwłaszcza hodowli kur. Dla rozdrobnionych gospodarstw w powiatach wschodnich Wielkopolski jest to naprawdę żyła złota. Dlatego trudno się dziwić, że na zakładanie ferm drobiu w pow. konińskim trzeba było przydzielić w tym roku ponad pół miliona złotych kredytu.

2,4 mln piskląt to mało!

O rozwoju drobiarstwa świadczy i to, że wylęgarnie dotychczasowe nie mogą zaspokoić zapotrzebowania. Poznańskiemu Przedsiębiorstwu Wylęgu Drobiu podlegają 23 zakłady wylęgowe, 24 jest w budowie (Gostyn). Produkcja 2,4 mln piskląt już nie wystarcza.

W związku z tym myśli się poważnie nad uruchomieniem wylęgarni w każdym powiecie. 15-20 inkubatorów pozwoliłoby na dodatkową sprzedaż 250 tys. piskląt w sezonie, a szczególnie w maju. W tym miesiącu bowiem potrzeba przeszło 2 mln piskląt. Poza tym Poznańskie Przedsiębiorstwo Wylęgu Drobiu projektuje otwarcie własnych ferm reprodukcyjnych (2 w przyszłym roku). Utrzymywanie kilkunastu tysięcy niosek pozwoliłoby na bardziej rytmiczną pracę wylęgarni. To zaś spowodowałoby tucz kurcząt (do 10 tygodni) przez cały rok.

Prywatne fermi reprodukcyjne bowiem tylko w połowie według wymagań dostarczają

ją do wylęgu. Sprawa wychowu kurcząt jest uzależniona nie tylko od sztucznych wylęgarni, ale od niosek.

Kura musi mieszkać...

Nasze nioski wprawdzie nie mają wielkich wymagań. Chodzi o zwykłe, w miarę wygodne i higieniczne kurniki. Są nawet typowe plany na te kurniki mieszkalne. Kłopot w tym, że niektórzy architekci po wiatoli, jak np. w pow. Kalisz, nie chcą uznawać typowych projektów rozprowadzanych przez kółka rolnicze za 100-120 zł. Proponują swoje usługi za 3-4 tysiące!

Z dużą pomocą w budowie kurników mogłyby przyjść zakłady budowlane, produkujące odpowiednie elementy składowe. Brak też właściwego zaopatrzenia sklepów GS-owskich w sprzęt do hodowli drobiu, a także w pasze (produkuje je Szczecin, Wrocław, Gdańsk i Łowicz). Po bylebiałostkę trzeba jechać do poznańskiego „Centrowetu” i nie zawsze się dostanie to, co trzeba. Może by WZGS pomyślał o specjalistycznych sklepach drobiarskich w niektórych przynajmniej miastach, chociażby tam, gdzie ma swoje hurtownie międzypowiatowe.

Koniecznością stała się też szkoła drobiarska (otwarto jedną w Chylcach pod Warszawą). Zaoczną naukę zaczyna ona od 1 stycznia przyszłego roku, natomiast zajęcia stacjonarne od września. Kandydaci w wieku 18-30 lat będą mieli tam okazję połączyć teorię z praktyczną pracą na fermach.

Maria Kempa

Pierwszym oficjalnym występem Polski na Olimpiadzie był rok 1924 w Paryżu. Polacy, w obcych barwach startowali jednak na olimpiadach w latach 1908 i 1912. W Londynie (1908 r.) Gajdzik (USA) zdobył srebrny medal w skokach do wody, a w tenisie uczestniczyła Pietrzykowska (Austria); w Sztokholmie (1912 r.) wystąpili: Władysław Ponurski w biegu na 400 m i Tadeusz Garczyński 110 m. ppi. Startowali oni w barwach Austrii. Obaj byli później członkami lwowskiej Pogoni. W barwach Rosji wystąpili: piłkarze — Rymsza i Borejsza, lekkoatleta — Gajewski, a w jeździectwie — Karol Rómmel i Zachorski.

Karol Rómmel (obecny trener w Polskim Związku Jeździeckim) wskutek upadku konia stracił możliwość walki w Sztokholmie o pierwsze miejsce, w dodatku doznał złamań dwóch żeber. W szpitalu odwiedził go Król Gustaw V, popularny „Mister G”, wielki znawca sportu. Rómmel otrzymał od króla specjalną nagrodę pocieszenia.

Polacy przygotowujący się również do igrzysk w Antwerpii w 1920 r. Wskutek działań wojennych — nikt z kraju na Olimpiadę nie wyjechał. Polska wystąpiła tylko swoimi obserwatorami.

Kajakarze polscy, w przeciwnieństwie do wioślarzy, nie mają dotąd na swym kon-

Ostatnie mecze koszykarzy ZSRR w Ameryce

Ostatnie spotkania koszykarzy ZSRR w Ameryce odbyły się w Seattle (Stan Waszyngton). Przeciwnikami radzieckich koszykarzy była znana w Polsce drużyna Seattle Rakers. Zwyciężyli Amerykanie 78:74. Zespół kobiety ZSRR pokonał Wayland College 62:48 (32:27). (PAP)

cie olimpijskich sukcesów. Najbliższa Olimpiada będzie czwartą, w której przewidziany jest start naszych reprezentantów. Ostatnie sukcesy na mistrzostwach świata pozwalają z większą ufnością patrzeć na start naszych kajakowców w wielkiej, rzymskiej batalii.

Boks polski reprezentowany był na Olimpiadzie po raz pierwszy w 1924 roku przez pięciu zawodników: Ertmańskiego, Świtka, Gerbicha, Nowaka i Tomasza Konarzewskiego.

Na XVI Olimpiadzie w Melbourne Polska reprezentowała zawodnicy jedynie w 8 dyscyplinach sportowych: lekkoatletyce, boksie, wioślarstwie, gimnastyce, szermierce, kajakarstwie, podnoszeniu ciężarów i strzelectwie.

Do upamiętnienia ostatnich Igrzysk Polska wydała sześć znaczków pocztowych poświęconych następującym dyscyplinom: lekkoatletyce, gimnastyce, szermierce, boksovi i wioślarstwu. (x)

„Prowokacja”...



Bracia Warwick przeprowadzili na warszawskim Torwarze pokaz treningu, techniki i taktyki gry dla polskich trenerów i zawodników. Na zdjęciu: Bill Warwick „prowokuje” wyjście bramkarza Legii z bramki.

CAF — fot. Czarnogórski

331 zawodników przygotowuje się do startów w Rzymie

Komisja Sportowa Polskiego Komitetu Olimpijskiego podsumowała tegoroczną swoją działalność. Komisja zajmowała się m. in. nadawaniem kierunków szkolenia, pomagała w opracowywaniu kalendarzy sportowych, organizowała szkolenie zawodników i trenerów, zajmowała się pomocą dla kadry i finansowała szereg imprez sportowych.

Wydarzenia sportowe tego roku — jak stwierdzono w sprawozdaniu komisji — były niezwykle bogate w imprezy o charakterze światowym i europejskim, będące niejednokrotnie ostatnimi próbami przed igrzyskami olimpijskimi. Z 17 dyscyplin sportu, objętych przygotowaniem olimpijskim, aż w 13 odbyły się, przy udziale Polaków, mistrzostwa świata i Europy lub zawody o puchar Europy.

W skład kadry olimpijskiej wchodziło w tym roku 336 zawodników. Liczba ta uległa obecnie zmniejszeniu do 331 sportowców, spośród których 227 zdobyło normy na czwarte tzw. kółko olimpijskie. Wiek zawodników kadry jest bardzo zróżnicowany, wahając się w granicach od 15 do 42 lat. Najstarszymi zawodnikami są jeźdźcy i strzelcy, a najmłodszymi pływacy.

Dyscypliny sportowe, objęte opieką PKOl, z wyjątkiem kolarstwa torowego i żeglarskiego, wykazały w 1959 r. postęp, kwalifikujący je do dalszych przygotowań i ewentualnego startu w igrzyskach.

W 1960 roku, obok spraw związanych ze startem w Rzy-

jące się upowszechnieniem kultury fizycznej, turystyki i wypoczynku po pracy, organizować będą w 1960 r. imprezy, głównie pod hasłem Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Kalendarz przewiduje szereg zlotów i rajdów narciarskich, kolarskich, motorowych, kajakowych i pieszych. M. in. dla uczczenia 550 rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, zorganizowany zostanie w dniach 20-22 lipca 1960 r. zlot ognisk TKK-F i kolarski rajd gwiazdzysty na pola grunwaldzkie.

Ciekawe imprezy przygotowują również inne organizacje. CRZZ i PTT-K planują zorganizowanie trzech ogólnopolskich rajdów turystycznych szlakami zwycięstw, przy jaźni oraz I Armii Wojska Polskiego.

ZMS ma zorganizować w dniach od 1 maja do 30 czerwca ciekawą imprezę pod nazwą „Kolarski i Motocyklowy Konkurs Turystyczny”. Ponadto z okazji zjazdu ZMS na przełomie kwietnia i maja odbędzie się szereg innych atrakcyjnych imprez sportowo-turystycznych.

Ciekawe imprezy planują również poszczególne związki zawodowe, federacje i związki sportowe. (PAP)

mie, komisja postanowiła zwrócić szczególną uwagę na stworzenie odpowiednich warunków szkoleniowych, umożliwiających przygotowanie do igrzysk olimpijskich w Tokio.

PAP
WTA?
Kim gdzie?
WTA?
NIEDZIELA, 13 GRUDNIA

Godz. 9 — OLIMPIA II — ZJEDNOCZENI Września. Zawody koszykarzy o mistrzostwo klasy A. Sala przy ul. Marceleskiej.

Godz. 9.30 — AZS III — WARTA III. Zawody koszykarzy o mistrzostwo klasy B. Sala przy ul. Międzykolejowej.

Godz. 10.30 — OLIMPIA II — STAL OSTROW. Zawody koszykarzy o mistrzostwo klasy A. Sala przy ul. Marceleskiej.

Godz. 11 — PIERWSZY KROK BOKSERSKI i turniej juniorów. Sala przy ul. Marceleskiej.

— LECH III — GÓRNIK Konin. Zawody koszykarzy o mistrzostwo klasy A. Sala przy ul. Matejki.

Godz. 18. — POZNAŃ — ŁÓDŹ. Międzyokręgowe spotkanie koszykarzy. Sala przy ul. Matejki.

Grudzień	Imieniny
niedziela	Lucji, Władysława
13	
poniedz.	Stońce:
14	wsch.: g. 7.37 zach.: g. 15.23

Teatry

W POZNANIU: (NIEDZIELA)

OPERA — g. 19 „Fontanna Bachczysaraju”
POLSKI — g. 15.30 „Fircyk w załotach”; g. 19 „Głupi Jakub”
NOWY — g. 15.30 i 19 „Zaklinacz deszczu”
OPERETKA — g. 19 „Zemsta Niepotopu”
IZBA RZEMIEŚNICZA — g. 12 i 16 „Nowe szaty króla”
SATYRY — g. 20 „Czy człowiek może pomóc człowiekowi”
MARCINEK — g. 11 i 13 „Tomcio Paluszek”; g. 16.30 „Dziadek Zmruż-Oczko”

W PONIEDZIAŁEK — nieczynne
W WOJEWÓDZTWIE: (NIEDZIELA)

KŁODAWA — „Balik gospodarski”
KALISZ — „Rosmersholm”
ŚCOW — „Karmozyna”
SATOPY — „Dziewczyna sędzią”
KONIN — „Powrót”
SRÓDA — „Nie ma sprawiedliwych”
(PONIEDZIAŁEK)

KOŁO — „Balik gospodarski”
JAROCIN — „Karmozyna”
NOWY TOMYŚL — „Dziewczyna sędzią”
ŚLUPCA — „Powrót”
ZERKOW — „Nie ma sprawiedliwych”
GOSTYŃ — „Przedszkole miłości”
Kina
W POZNANIU I W POWIECIE: (NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK)
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15 „Białe niedźwiedzie” (polski, 14 l.); poniedz. od g. 12.30 „Okno na podwórku” (amer. 16 l.)
BAŁTYK — g. 14, 17 i 20 i poniedz. g. 17 i 20 „Na wschód od Edenu” (amer. 18 l.)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i poniedz. od g. 15 „Rywal przy kierownicy” (niem. 12 lat)
DOM KULTURY MO — g. 11 — bajki; g. 15.30, 18, 20.15 i poniedz. g. 15.30 „Tajemnice alko” — (franc. 18 l.)
GWIAZDA — remont

HUTNIK — g. 14.30, 16.45 i 19 — „Zemsta zła grobu” (franc. 18 l.); poniedz. — nieczynne
MALTA — g. 14-20 „Folies Bergeres” (franc. 18 l.); poniedz. g. 16-20 „Lunatyk” (franc. 14 l.)
MINIATURA — g. 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Dr Corda aresztowany” (niem. 18 l.); poniedz. od g. 15.45 „Gospośia do wszystkiego” (amer. 12 l.)
MUZA — g. 10-20 „Dwa oblicza Nataszy” (radz. 12 l.)
OSIEDLE — g. 16-20 „Inspekcja pana Anatola” (polski 16 l.); poniedz. g. 15.45, 18 i 20.15 „Zemsta zła grobu” (franc. 18 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Piłki dla Aurelii” (polski, 16 l.); g. 10 „Szkarsiatny kwiatulek”; g. 11.30 „Czapajew”; poniedz. — nieczynne
PIAST — g. 17 i 19 „Gospośia do wszystkiego” (amer. 12 l.); g. 15 „Bramkarz z naszej ulicy” (czeski 7 l.); poniedz. — nieczynne
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 i poniedz. od g. 15.30 „Czarna Carmen”
SCALA — g. 10.30 i 11.30 „Janosik”; g. 16-20 „Postrach kobiet” (franc. 18 l.); poniedz. g. 16-20 „Bohaterka dnia” (włoski 18 l.)
TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Rekord Annie” (amer. 12 l.)
TĘCZA — g. 11 i 12.15 „Sen o zabawkach”; g. 14-20 „Francis i mól, który mówi” (amer. 12 l.); poniedz. g. 16-20 „Lecą żurawie” (radz. 16 l.)
WARTA — g. 10-13 „Zbuntowane rysunki”; g. 14-20 „Atomowa kaczka” (ang. 12 l.); poniedz. — g. 15, 17.30 i 20 „Grzech” (jug. 18 l.)
WOJSKOWE — g. 10 — bajki; g. 17 i 19.30 „Los człowieka” (radz. 16 l.); poniedz. g. 17 i 19.30 „Dopóki jesteś ze mną” (niem. 16 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30 „Wyprawa na Galahel” (duński 7 l.); g. 14.45, 17 i 19.15 „Kadet Rousselle” (franc. 12 l.); poniedz. — nieczynne
WRZOS (Mosina) — g. 13.30 „Wielka bitwa” (radz. 7 l.) — (dok.); g. 15, 17.15 i 19.30 „Cichy Don” (radz. 16 l. — III seria); poniedz. — nieczynne

RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 14 — „Człk i Hek” (radz. 7 l.); g. 15, 17 i 19 „Zakazany owoc” (franc. 18 l.); poniedz. — nieczynne
ZNICZ (Zabikowo) — g. 15 i 19 — „Siódma pieczęć” (szwedzki 16 l.); g. 17 „Alibi” (niem. 14 l.)
ZNICZ (Lubów) — poniedz. g. 19 „Alibi” (niem. 14 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 9-21 — „Paryż”
W WOJEWÓDZTWIE: GNIĘZNO — Lech: „Mój ukochany” (radz. 16 l.); poniedz. — „Ani widu ani słyhu” (franc. 12 l.)

1.); Polonia: „Kamienne niebo” — (polski 18 l.); poniedz. „Między niebem a ziemią” (czeski 14 l.); KALISZ — Syrena: „Dwoje z wielkiej rzeki” (polski 16 l.); poniedz. „Dwie rywalki” (radz. 16 l.); Stylowe: „Awantura o Basie” (polski, 7 l.); Wolność: „Szantaż” (niem. 14 l.); LESZNO — Panorama: „Los człowieka” (radz. 16 l.); poniedz. „W samo południe” (amer. 18 l.); OSTROW — Roma: „Fatima” (radz. 16 l.); poniedz. „Śniegi Kilimandżaro” (amer. 16 l.); Stońce: „Miodzi przyjaciele” (włoski 10 l.); FILA — Iskra: „Winda na szafot” (franc. 18 l.); poniedz. „Prawo jest prawem” (franc. 16 l.)

Radio

(PONIEDZIAŁEK)

PROGRAM I
7.27 — muzyka; 8.06 — przegląd prasy; 8.15 — muz.; 8.35 — muz. i aktualn.; 9 — dla klas II i III „Baśniowe ludziki”; 8.20 — fragm. z oper Aubera i Masseneta; 10 — duety instrumentalne; 10.15 — koncert w wyk. Ork. Rozgl. Wrocław; 11 — „Nowe zdarzenie”; 11.30 — „Rodzice a dziecko”; 11.35 — drobne utwory orkiestrowe; 12.04 — „Na swojską nutę”; 12.20 — piosenki polskie; 12.45 — pieśni komp. polskich; 13 — z całego świata; 14.05 — dla klas III i IV „Nasza pierwsza zagadka muzyczna”; 14.25 — utw. skrzypcowe komp. polskich; 14.45 — radiostacja harcerska; 15.05 — nowe nagrania ork. Michel Legend’a; 15.30 — „U przyjaciół”; 16.05 — porady praktyczne dla kobiet; 16.20 — śpiewamy pieśni i piosenki; 16.45 — „Tawerna pod Łajką”; 17.15 — kurs jez. ang.; 17.30 — utw. fortep. w wyk. T. Wituskiego; 18.05 — aud. literacka; 18.25 — jeszcze o muzyce; 19.05 — „Systematyka astronomiczna — pog.”; 19.15 — poetycki konc. żywcen; 19.45 — mel. lud. Warmii; 20.26 — sport; 20.30 — suita taneczna; 20.40 — reportaż; 21 — konc. symf.; 21.43 — o czym pisze prasa literacka; 22.33 — gra Ork. Tan. PR p. dyr. E. Czernego.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — gimnastyka; 7.15 — muzyka; 8.36 — przegląd prasy; 8.45 — muz. baletowa; 9.10 — gra zesp. „Melodyki”; 9.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 9.50 — muzyka; 10 — rosyjska i radziecka muz. kameralna; 16.30 — „Opowieści wędrownicy”; 11 — radzieckie piosenki i mel. film.; 11.30 — „Przekrój muzyczny tygodnia”; 12.15 — kalendarz wielkopolskiego rolnika; 15.10 — Fala 56; 15.30 —

Telewizja

POZNAŃSKA: (PONIEDZIAŁEK)

17.15 — dla młodzieży; 18.15 — EUREKA; 18.45 — „20 lat później”; 19.30 — dziennik; 19.50 — tele-reklama; 20 „Echo dnia”; 20.15 — Teatr Telew. „Do ostatniego człowieka” (Katowice).
WYSTAWY
LOKAL SARP — g. 12 otwarcie wystawy pn. „Architektura Służby Zdrowia w USA”
BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM — g. 9-14 „Wystawa książki, fotografii i grafiki indyjskiej” — poniedz. g. 8.30-17.30;
SALON PTF — g. 11-18 i poniedz. g. 10-13 i 16-19 „Ogólnopolska wystawa fotografii przyrodniczej”
KLUB „OD NOWA” — g. 16-22 „Wystawa grafiki Ewy Pruskiej”

Dziury pełnia

NIEDZIELA: SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chir. i wewn. ul. Długa 1/2, tel. 40-04;
PONIEDZIAŁEK: SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chir. i wewn. — ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56.

APTEKI: niedziela i poniedziałek: Dzierżysłowska 144, Głogowska 72, Ostrobrzoga 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, 23 Lutego 18 i Główna 53. (opr.: pa)